

# LUD

Jornal polonez „LUD” publica-se a noite  
terças — e sextas-feiras  
Curitiba, 11 de fevereiro de 1938

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek  
Wydawca i redaktor: Ksiądz Jan Palka  
Adres: Curitiba — Avon. Dr. Jaime Reis, 548  
Adres dla listów zwykłych i płatnych: Redação  
„Lud”, D. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.  
Adres telegraficzny: Redação „Lud” Curitiba.

Redakcja i Administracja  
otwarte są codziennie (prócz niedziel  
i świąt kościelnych):  
od 8 — 11 godz. rano  
od 1 — 5 godz. po południu.  
Telefon: 1493

PRENUMERATA: W Brazylii 10000 płatna z góry; półrocznie 8000, w Argentynie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 2,50 dolar; w Urugwaju 4 pez urugwajskie.

Ceny ogłoszeń. — Ogłoszenia tylko z góry płatne.  
Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 5000  
Od 1 „ „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 300  
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki  
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 lam 3000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Plekarza - Kubisa, Florackiego i Bembowskiego  
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Bom Retiro  
W P. Alegre: G. Kulesza Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

## Zdemaskowanie masonerii w wojnie hiszpańskiej

Pismo francuskie „La Revue Internationale des Sociétés Secretes” zamieszcza niezmiernie interesujący artykuł, demaskujący zakulisowe intrzygi i knowania masonerii międzynarodowej, w pierwszym zaś rzędzie francuskiej, na rzecz komunistów hiszpańskich.

O żywej sympatii, popartej czynami (pomoc pieniężna, broń i t. p.) masonerii francuskiej dla hiszpańskich wojsk rządowych świadczy najlepiej sprawozdania z zebrania masonów między innymi komentu Wielkiego Wschodu z jesieni 1936 roku, który przed przystąpieniem do obrad jednogłośnie postanawia wystosować do krwawo oprawców hiszpańskich pismo z wyrazami „bolesnego współczucia i najwyższego podziwu”. Nie dość na tym. Delegaci zebrania ogólnego Wielkiego Wschodu Francji przyłączają się do akcji zainicjowanej przez osławioną „CGT” (Confédération Générale de Travail), składają ofiary pieniężne na rzecz czerwonej Hiszpanii. Równocześnie Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Hiszpanii, Zefirino Gonzalez, zostaje zaproszony na obrady Wielkiego Wschodu Francji jako gość honorowy. Podczas wspaniałego bankietu, którym zakończono obrady, jeden z najbardziej znanych masonów francuskich „brat” Groussier, w słowach entuzjastycznych podkreśla doniosłość i znaczenie wojny domowej w Hiszpanii, „walczącej w imię najcenniejszej wartości na ziemi: wolności”, poczym uroczystie publicznie obejmuje i ścisną swego masonowskiego brata przy frenetycznych oklaskach i okrzykach wszystkich obecnych. Odpowiedź Gonzalez, zwłaszcza zaś ostatnie zdanie z jego przemówienia, wywołują niemierny zachwyt zgromadzonych: „...Nie jest to chwila odpowiednia na mowy, przemówienia i t.d.—mówił Wielki Mistrz hiszpańskiej masonerii. — Wyrażając wam raz jeszcze naszą wdzięczność i nasze bezgraniczne przywiązanie, pozwalam sobie w myśl uścisnąć was wszystkich serdecznie, wólcując za przykładem naszych milicjantów i naszych żołnierzy: nie przejdą!”

Patetyczne frazesy o wdzięczności, bezgranicznym przywiązaniu, braterstwie itd., wygłaszane przez „brata” Gonzalezę we Francji, Belgii i Szwajcarii wywołały upragniony skutek: pomoc pieniężną dla wojsk rządowych w Hiszpanii. Dzięki wszechmoocy wplywom masonerii francuskiej do Hiszpanii poczęły masowo napływać transporty broni i gotówki. Ponieważ jednak bracia masoni umiają doskonale łączyć „bezgraniczne przywiązanie” i inne temu podobne wniosły uczucia z sentymentem dla... pieniądza, niebawem komuniści hiszpańscy, walczący z narodowcami, poczynają się uskarżać, że tanki, karabiny maszynowe i t. d. dostarczane z Francji są bądź całkiem niezdatne do użytku, bądź też w stanie

wielkiego wyniszczenia. A przecież „rządowcy” hiszpańscy zapłacili za cały ten materiał na wagę złota, skradzionego z Banku Hiszpanii... Podczas gdy setki polityków i przemysłowców nabijają sobie kieszenie w Francji hiszpańskim złotem, wojska walczące w obronie „ideału wolności” w Hiszpanii z powodu złego sprzętu wojennego zaczynają coraz bardziej przegrzywać sprawę i cofać się. Wielki Mistrz Gonzalez postanawia wobec tego zwrócić się z apelem o pomoc finansową do międzynarodowych organizacji masonów. W tym celu wydał w Brukseli 30-stronicową broszurę pod tytułem „Masoneria światowa wobec wielkiej tragedii Hiszpanii”. W broszurze tej Wiel-

ki Mistrz Wielkiego Wschodu Hiszpanii, chcąc zjednać dla sprawy sympatię antyklerykałów uśiłuje zagrać na ich uczuciach nawiąs do Kościoła katolickiego, którego czyni odpowiedzialnym za to wszystko, co się dzieje w Hiszpanii.

„Ciężkie to doświadczenie — pisze Gonzalez — pouczy nas masonów i pozwoli nam raz na zawsze rozpoznać naszego najbardziej niebezpiecznego wroga, wroga wszystkich wolności ludzkich a tym samym i wszelkich zdobyczy Cywilizacji: wsieciak nietolerancję osobników, stworzonych przez Kościół rzymski... Broszura Gonzalezę posiada specjalne znaczenie: chcąc zachęcić braci masonów do jak największej ofiarności przykładem ofiarności innych, Gonzalez wylicza cały szereg wybitnych osobistości różnych krajów Europy i Ameryki, które przysły z pomocą czerwonej Hiszpanii. (KAP.)

## Wiadomości z Polski

(Początek telegraficzny i lotniczy)

### „Dzień Polaka z Zagranicy” Manifestacja ducha łączności.

Rio, 8 (PAT) — Dzień 30-gosy stycznie upłynął w całej Polsce pod znakiem „Dnia Polaka z Zagranicy”. Było to święto, w którym wszyscy Polacy zmanifestowali swą łączność z 8-mio milionową rzeszą rodaków, rozsianych po świecie, było wyrazem solidarności i objawem zainteresowania obywateli w kraju losem swych braci na obczyźnie. „Dzień Polaka z Zagranicy” był kulminacyjnym momentem w całomiesięcznym obchodach, organizowanych z okazji zbiórki na fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą.

W akcji tej wzięli udział wszyscy bez wyjątku obywatele, stając, ochozo do apelu. Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej, by nieść pomoc materialną dziełu zachowania polskości przez Polaków zagranicą, zwłaszcza przez tamtejszą młodzież. Wspaniałe uroczystości bliskiego kontaktu z braćmi zagranicą patronowali najwyżsi dostojnicy Państwa: Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, Marszałek Śmigły-Rydz, Prymas Polski, Kardynał Hlond, którzy, obejmując protektorat, podkreślił znaczenie, jakie przywiązuje naród Polski do losów i potrzeb wszystkich synów wspólnej macierzy.

#### ROZBUZDZENIE UCZU W CAŁYM KRAJU.

Uroczystości „Dnia Polaka z Zagranicy” rozpoczęły się w całej Polsce już w sobotę wieczorem. Przybrnymi we flagi narodowe ulicami miast przeszły pochody młodzieży szkolnej, z transparentami propagującymi hasła zbiórki na fundusz szkolnictwa. Okrzyki wznoszone przez młodzież na cześć poloni zagranicznej podchwytowała gorąco publiczność, przyglądająca się pochodom dziatwy szkolnej. Na murach stolicy rozplakate-

wano barwne afisze „Dnia Polaka z Zagranicy”, na których widniała mała dziewczynka, wypisująca na tablicy hasło „Jesteśmy jednej krwi”. Ulicami przejeżdżał efektywnie oświetlony tramwaj, udekorowany flagami i afiszami propagującymi hasło „Dnia Polaka z Zagranicy”.

Godną podkreślenia jest inicjatywa tej pomysłowej imprezy, którą przedsięwzięli warszawscy tramwajarze, zorganizowani w specjalne Koło Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej.

#### „JESTEŚMY JEDNEJ KRWI”.

W Warszawie, w dniu właściwych uroczystości, odprawione zostało przez Biskupa Gawlinę uroczyste nabożeństwo na intencję Polonii zagranicznej, poczym nięszkańcy stolicy wzięli tłumny udział w licznych zebraniach, odczytach i pogadankach, poświęconych życiu Polaków z zagranicy. Główny obchód skoncentrował się na wielkiej akademii w sali Rady Miejskiej.

W zebaniu wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z wiceministrem Spraw Zagranicznych Szembekiem na czele, zarząd Światowego Związku Polaków, Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej, Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, Polskiego Związku Zachodniego i wielu innych organizacji, pracujących dla Polaków zagranicą.

Akademii zagał prezydent Warszawy Starzyński, honorowy prezes Komitetu Stołecznego Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Niechaj ta akademia, mówił prezydent Starzyński, odbywana w sali stołecznego ratusza świadczy o stosunku Warszawy do wielkiej sprawy Polonii Zagranicznej, o naszych uczuciach i myślach. Nasze myśli i uczucia kierujemy dziś, w „Dniu

## W Kurytybie wykryto szajkę komunistów

Począwszy od 1937 roku Delegacja Porządku Politycznego i Społecznego w Stanie, rozwija ożywioną działalność w tropieniu komunistów.

Od 1937 roku bowiem na terenie całej Brazylii czuwa się nad czerwonym niebezpieczeństwem. Rząd federalny i poszczególne Stany wydały nieubłaganą walkę komunizmowi. W prasie krajowej stale czytamy o wykryciu tu i tam komórek komunistycznych. Mimo to komuniści nie ustają w rozwijaniu czerwonego „eredu”, marząc stale o tym, by w Brazylii doprowadzić do rozlewu krwi.

#### PRZY PRACY W 1935 ROKU.

W roku 1935 policja parańska wychwytała prawie wszystkich komunistów, którzy rozwijali propagandę na terenie Stanu. Zdawałoby się, że wyniszczono zupełnie zło. Ujęto bowiem głównych emisariuszy iskonfiskowano wiele materiału kompromitującego. W ten sposób policja zaslżyła sobie, ale na głębokie zaufanie parańczyków.

Tymczasem Brazylijska partia komunistyczna pomyślała o nowych agentach, którzy weszli na teren parański w październiku 1936, przedostając się z Rio Grande do Sul.

#### KOMUNISTYCZNY KOMITET W KURYTYBIE.

Brazylijska partia komunistyczna utworzyła w Kurytybie regionalny komitet propagandowy na cały Stan Parane, w skład którego wchodziło ośmiu osobników. Z tych zdołano aresztować pięciu, trzech zaś uciekło.

Policja kurytybska, ująwszy pięciu emisariuszy komunistycznych, wykryła wszystkie 8 jacejki.

W skład powyższego komitetu wchodził: dr Samuel Huek, medyk; Atila Medeiros Rodrigues Silva, student; Alberto Rodrigues Neto; Artur Heladio Neves, student; José Stachini; Jorge Herlain, robotnik. Z tej liczby zdołali uciec dr Samuel Huek, Atila Medeiros Rodrigues Silva i José Stachini, reszta pozostaje pod opieką policji.

#### WPADLI W RĘCE POLICJI.

Poza wyżej wymienionymi człon-

kami komitetu dostali się w ręce sprawiedliwości komuniści: Jacó Schmidt, Paulo Schneider, Mignel Kozielski czy też Antoni Pieski i Arlindo de Melo i inni. Razem aresztowano 15 komunistów.

Wszyscy ci komuniści trudnili się kolportażem bibuły komunistycznej. W domu Jacó Schmidt, przy ulicy Francisco Rocha, wykryto tajną drukarnię, gdzie drukowano ulotki.

#### SKONFISKOWANO OSIEM TYŚCIEŃ ULOTEK.

Policja skonfiskowała 8 tysięcy ulotek, których jeszcze nie zdołano rozziucić. Część ulotek była drukowana na typografii w São Paulo, reszta na mimiografii w Kurytybie.

Ulotki pochodzące z São Paulo, były adresowane na nazwisko Michała Kozielskiego.

Komunizm, w myśl dyrektyw centrali, ukrywa się pod pokrywką różnych organizacji, legalnie uznanych.

#### FILIA KOMUNISTYCZNA.

W Paranie centrala regionalnego komitetu był Demokratyczny Związek Studencki (União Democrática Estudantil), na którego czele stanął: student praw Atila Medeiros Rodrigues Silva i student medycyny Samuel Huok.

Delegacja Porządku Politycznego na podstawie licznych dowodów, zdołała ustalić, że Demokratyczny Związek Młodzieży był zdecydowanie filią brazylijskiej partii komunistycznej.

#### PRZY REWIZJI.

Przy aresztowanych znaleziono trzy rewolwery i skonfiskowano przeszło 60 naboji, kalibru 32 i 38.

Przy tym policja znalazła szereg kompromitujących dokumentów, a między innymi sprawozdanie z działalności komunistycznej w Paranie.

#### PROCES.

Policja, dzięki energicznemu delegutowi dr Mario Augusto de Queiroz, nie dość, że wykryła główną siedzibę i przywódców komunizmu w Paranie, w dalszym ciągu prowadzi pilne badania. Aresztowanych w krótkim czasie wezwie się przed sąd, gdzie będą odpowiadali za swą wywrotową działalność.

ności pomiędzy macierzą a rzecznymi jej Synów na obczyźnie, o których mówimy dumnie: „Jesteśmy jednej krwi”.

#### UDZIAŁ POLONII ZAGRANICZNEJ W BUDOWIE NOWEJ POLSKI.

Prawdę tę zadokumentowali Polacy w najodleglejszych częściach świata, w okresie powstawania niepodległości, tworząc w Ameryce i na Murmanie, we Francji i na Dalekim Wschodzie polskie armie ochotnicze, Polska nie zamyka się — mówił wiceminster Piasecki — w granicach politycznych Rzeczypospolitej. Istnieje wszędzie gdzie bije serce polskie na świecie, 8-miomilionowa Rzesza Polaków Zagranicą stanowi naturalne przedłużenie Polski w świat.

Polaka z Zagranicy”, we wszystkie strony świata, do wszystkich zakątków, gdzie biją serca polskie, gdzie żyją i pracują Polacy. Jest naszym obowiązkiem pracować, umacniać, dbać o to, by tam gdzie brak szkoły polskiej, może nastąpić osłabienie więzów z Ojczyzną, szkołę tę budować i polskość kultywować dla dobra narodu.

Piękne przemówienie wygłosił prezes Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej wice-minister Piasecki, który już w przeddzień mówił przy mikrofonem Polskiego Radia o Polonii Zagranicznej. Wspólnym dla obu przemówień akcentem było stwierdzenie, że „Dzień Polaka z Zagranicy” ma na celu wykazanie i wzmocnienie łącz-

Czynnikiem decydującym o rozszerzeniu się lub kurczeniu polskości zagranicą będzie zawsze duch naszej Polonii, który kształtował się może jedynie przez odpowiednie wychowanie od podstaw, to jest od szkoły. Tej też dziedzinie służy Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicą, mając przed sobą naczelną zasadę zdobycia całego społeczeństwa polskiego bez różnicy zapatrywań politycznych dla wielkiej idei łączności Polaków w kraju z Polonią zagraniczną. Wszyscy zaś Rodacy zagranicą muszą być wciągnięci w krąg najserdeczniejszej naszej troski. Nie mogą oni doznać uczucia osamotnienia, odczuwając zawsze i wszędzie, że Polska o nich pamięta.

Słowa wiceministra Piaseckiego przyjęli zebrani burzliwymi oklaskami, wznosząc długi czas okrzyki na cześć Rodaków Zagranicą. W części koncertowej, która nastąpiła po przemówieniach, poza solistami wziął udział chór klubu młodzieży polskiej z zagranicy, studiującej na wyższych uczelniach. Wzorem stolicy, podobne obchody urządziły wszystkie miasta w całej Polsce. Wszędzie manifestowano gorącą na rzecz Polaków zagranicznych i dawano wyraz serdecznym uczuciom braterskiej miłości i jedności, tak, jak głosiło hasło »Dnia Polaka z Zagranicy«: »Jesteśmy jednej krwi«.

## Z Brazylii

### Zakaz audycji w obcym języku.

Ministerstwo Komunikacji przesała do Departamentu Poczty i Telegrafów okólnik, upoważniający do wysłania wszystkim zarządom radiostacji zarządzenia, że »wyjąwszy programy audycji narodowych i panamerykańskich oraz programów artystycznych, nie można nadawać audycji w obcym języku, z wyjątkiem wypadków nadzwyczajnych, na które należy się zwrócić na piśmie o pozwolenie do odpowiedniego organu fiskalnego«.

### Rośliny brazylijskie dla Niemiec.

Na pokładzie niemieckiego okrętu »Cap Arcona« zabrano dwie paczki różnych roślin brazylijskich, które będą zasadzone i poslane w Botanicznym ogrodzie w Hamburgu.

### Emigracja wewnętrzna.

Powaznym zagadnieniem staje się problem wewnętrznej emigracji, napływającej ze Stanów północnych do Stanu São Paulo. Podczas gdy w roku 1932 przez port Santos przeszło 18.346 emigrantów z północy, w roku 1937 na roboty do Stanu S. Paulo przybyło aż 68.041.

Minister Komunikacji, Mendonça Lima, po powrocie z północy kraju, oświadczył, że dołoży wszelkich starań, by Stany północne, nawiedzone częstymi posuchami, zaopatrzyć w dopływ wody, dostarczanej z rzek.

### Zamówienie 1000 wagonów.

Przedstawiciele rządu federalnego wszczęli pertraktacje z belgijską firmą »Dylle« na dostarczenie 1000 wagonów. Wartość dokonanej transakcji oblicza się na 80 milionów franków belgijskich.

### Gmach Prasy Narodowej.

W krótkim czasie będzie wzniesiony w stolicy federalnej, Rio, wielki gmach Prasy Narodowej. Koszta budowy obliczone są na 12,000 kontów a teren, na którym powstanie nowy budynek, ma 3,000 metrów kwadratowych powierzchni.

### O połączenie kolejowe z Paragwajem.

Specjalna komisja, która opracowała szczegółowy plan połączenia kolejowego Brazylii z Paragwajem, weszła w ostatnią fazę swoich studiów. Stąd to należy się spodziewać, że w najbliższym czasie będą już ogłoszone konkretne wnioski w tej sprawie.

Po uskutecznieniu powyższego planu, rząd paragwajski zamierza zabiegać u rządu brazylijskiego o utworzenie dla Paragwaju wolnej strefy w porcie Santos.

### Znalezienie pokładów złota.

Prasa brazylijska szeroko podała wiadomość o wykryciu na rzece Araguary, w północnej części Stanu Amazonas, wielkich złóż złota.

Na tę wiadomość o Amazonas ciągnie coraz więcej osobników, żądnych bogactwa. Nawet z niedalekiej Golanji holenderskiej, angielskiej i francuskiej, nielegalnie przedostają się na stronę Brazylii liczni łowcy złota.

# Do Polonii Polsko-katolickiej w Rio Grande do Sul

## Rodacy Katolicy!

W ostatnim czasie ukazały się w polskiej prasie odezwy, wzywające całe społeczeństwo polsko-brazylijskie, zamieszkałe w Stanie Rio Grande do Sul, do wysłania delegatów na nadzwyczajny sejmik Związku Zrzeszeń Polskich. W odezwy tej zawrócono się także z gorącym apelem do duchowieństwa polskiego w celu wsparcia akcji obywatela sejmiku oraz popierania Związku Zrzeszeń. **Duchowieństwo katolickie zawsze chętne do pracy na polu społecznym zwłaszcza gdy chodzi o konsolidowanie wychodźstwa, dołożyło wszelkich starań i wysłało swych delegatów na zjazd.**

Gdyśmy się w sobotę dnia 15 stycznia zbraliśmy na sali w Towarzystwie »Polonia«, można było wyczuć, że sejmik się uda i, że Z. Z. P. otrząśnie się z kilkuletniego letargu i na nowo zacznie pracować dla dobra społeczeństwa polskiego. Lecz niestety, w następnym dniu rozchwiał się nasze nadziej. Grupa ludzi z Sobczakiem i Kuszem na czele, fanatycznie wrogo usposobiona do wiary i Kościoła katolickiego oraz do duchowieństwa, zmówiła się z sobą i rozpoczęła atakować Kościół oraz duchowieństwo, wzywając ich do rzymaniaów etc. etc. Wobec takiego stanu rzeczy delegaci katolicy, którym w pierwszym rzędzie **zawsze zależy na cichej i wydajnej pracy, opuścili salę obrad i udali się do własnej sali, znajdującej się przy polsko-katolickim kościele Matki Boskiej Częstochowskiej** w celu powzięcia odpowiedzialnego stanowiska. Zebrani na sali delegaci wybrali na przewodniczącego zebrania ks. J. Kielczewskiego. Przewodniczący w swym przemówieniu wspominał o smutnym fakcie, zaszłym na sejmiku Z. Z. P., oraz wykazał, że duchowieństwo katolickie, któremu **dobro kolonii polskiej leży więcej na sercu niż rozmaitym instruktorom** i postępowym indywidualom, zostało właśnie przez te skrajno-łowicowe elementy zelżone, nie tylko ono lecz także zaatakowano **Wiarę i Kościół św.** i doszedł do wniosku, że współpraca z wrogami Wiary i Kościoła św. i duchowieństwa jest niemożliwą i podał projekt stowienia czysto katolickiej organizacji na Rio Grande do Sul pod nazwą **Zjednoczenie Polko-Katolickie na Rio Grande do Sul**. Wniosek ten został przez wszystkich obecnych na sali przyjęty. Przystąpiono następnie do wyboru tymczasowego zarządu Zjednoczenia oraz komisji statutowej. W skład zarządu weszli p. Jan Młynarski—prezes, p. Edward Sikorski—wiceprezes, Ks. Józef Kielczewski—sekretarz, p. Grzegorz Kulesza (syn)—skarbnik. Komisja statutowa: Ks. kanonik Jan Peres, Ks. J. Kielczewski i pp. J. Młynarski i Grzegorz Kulesza.

## Rodacy Katolicy!

Czas największy, żebyśmy się wszyscy zorganizowali w organizację czysto katolicką, jaką jest Zjednoczenie Polko-Katolickie na Rio Grande do Sul. Organizacja taka jest nam konieczna, **żeby narazicie położyć kres wszelkim atakom na naszą religię, Kościół św. i duchowieństwo, czynionych przez rozmaitych instruktorów i postępców. Bronić musimy naszej wiary, naszych tradycji**, a to zdolamy przeprowadzić jedynie wtenczas, jeżeli wszyscy katolicy skupią się w **Zjednoczeniu Polko-Katolickim**.

Zwracamy się zatem z gorącą prośbą do Wielebnych Duchowieństwa, Wielebnych Sióstr Nauczycielek, do Nauczycieli katolików oraz do całego społeczeństwa polsko katolickiego o popieranie i zapisywanie się w szeregi naszej katolickiej organizacji. Leży to bowiem w naszym własnym interesie. — Na pierwszym zebraniu zgłosił swój akces 29 towarzyszy.

## Rodacy Katolicy!

Do pracy nad naszą własną katolicką organizacją. Hasłem naszym: **Bóg i Ojczyzna!**  
Ks. Kanonik Jan Peres, Ks. Aleksander Studziński, Ks. Józef Kielczewski, Jan Młynarski, Edward Sikorski, Grzegorz Kulesza.  
Porto Alegre, w styczniu 1938.

## Handel Brazylii ze Stanami Zjednoczonymi.

Brazylijski handel ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej za okres od stycznia do listopada 1937 roku przedstawił się następująco: import Brazylii ze Stanów Zjednoczonych obliczono na 60 milionów dolarów, eksport zaś brazylijskich towarów do Ameryki wynosił 111 milionów. Tak więc saldo dodatnie dla Brazylii pozostaje prawie na 60 milionów dolarów.

## Reprezentanci Brazylii jadą do Argentyny.

Pod kierownictwem generała Góes Monteiro wyjeżdża dnia 14 b. m. do Argentyny specjalna delegacja reprezentacyjna, która weźmie udział w uroczystościach objęcia władzy przez nowego prezydenta Ortiza.

## Przyjazd turystów do Rio.

Na pokładzie okrętu transatlantyki »Rex« przybyło do Rio de Janeiro przeszło 1000 turystów europejskich, którzy wezmą udział w sławionym na cały świat karnawale rioskim.

## Wielka ulewa w Rio de Janeiro

Rio de Janeiro po długich upałach nawiedziła wczoraj niezwykle gwałtowna ulewa. Mieszkańcy stolicy byli zdziwieni tak gwałtowną zmianą temperatury i aury. Codzielną budziła się z myślą, jak przepędzić dzień upała, aż tu nagle taka zmiana. Wskutek niespodziewanej burzy, w mieście powstał niezwykły poploch. Ulewa nastąpiła wieczorem około godziny 7-jej. Wkrótce po tym ulice miasta były po prostu doszczętnie zalane wodą. Ruch kołowy został przerwany. Jedynie nie ucierpiała północna część miasta.

Wskutek nagłego przypływu wody, co działo się już koło północy, niektóre domy podmyte wodą, zawalily się, grzebiąc pod ruinami mieszkańców. Na razie nie stwierdzono jeszcze ile jest ofiar huraganu, wiadomym jednak jest, że wielu jest rannych i kilka wypadków śmierci.

## Nieznane losy podróżniczek Isaakowej.

Dotychczas nie wiadomo, gdzie podróżniczka polska, p. Isaakowa, która parę lat temu bawiła w dorzeczu Iyabury, wyruszyła w daleką podróż nad Amazonki, skąd dłuższy czas nie daje znać o sobie.

Niektórzy przypuszczają, że Isaakowa, zapalona miłośniczka owadów, musiała zaginać w tych niezbadanych jeszcze stronach.

no z Polski, są w doskonałym stanie i budzą wielkie nadzieje hodowców bydła a zwłaszcza polskich osadników.

## Interwutor Manoel Ribas w Cruz Machado.

Interwutor federalny Manoel Ribas wyjechał do Cruz Machado, ażeby wziąć udział w otwarciu wystawy pszenicy.

## KURTYBYA

### Wyjazd na misję

W tym tygodniu wyjechał głosić misję świętą w Rio Grande do Sul, polscy księża Misjonarze z Kurytyby, ksiądz J. Wislinski i ksiądz J. Hajduk.

Misje, które potrwać około dwu miesięcy, misjonarze zaczynają od Silva Jardim, w parafii księdza dziekana J. Wróbla.

### Dzień drukarzy.

W dniu 7 go odbył się »dzień drukarzy«. W syndykacie czerwór odśloniło portret patrona pracowników drukarskich dr. Romario Martinsa.

W godzinach popołudniowych odbył się w Związku Polskim bankiet oraz bal, który się przeciągnął do późnej nocy.

## Nowa siedziba rządu paranańskiego.

W tych dniach przeniesiono siedzibę rządu z ulicy Rio Branco do nowego pałacu przy ulicy Dr Keller, naprzeciw dawnej radiostacji.

Do dawnego pałacu przy ulicy Rio Branco przeniesiono szefaturę policji, dotychczas zajmującą lokal przy placu Carlos Gomesa.

## Ambasador Czechosłowacji w Kurytybie.

W Kurytybie bawi w przejeździe dr F. Koderabek, ambasador czeski w Buenos Aires.

Do Brazylii przybył on na wakacje.

## Rio Grande do Sul

### Kontrola w mleczarniach.

Dyrekcja Hygieny z całą surowością przeprowadza w potoalegryjskich mleczarniach kontrolę. Ponieważ, jak stwierdzono, mleczarze utrzymywali mleko w stanie niehygienicznym, wystawiali je na ulicy, na słońcu, dlatego zarządono, by oddać mleko było przetrzymywane tylko w chłodniach elektrycznych.

Kupujący mleko mają prawo do magać się mleka mrozonego. Ponadto tu i ówdzie słyszy się głosy, że opinia publiczna domaga się, aby przy pasteryzowaniu mleka, nie odciganano śmietany.

## Odnaczeni orderem włoskim

Konsul włoski Santo Vicenzo Magno udekorował orderem Korony Włoskiej biskupa D. José Barea, biskupa Caxias i Dante Marcucci, prefekta municypium Caxias.

### Konsumpcja mięsa.

Łudność Porto Alegre w 1937 roku skomunowała 14 milionów kilogramów mięsa, na co zabito 62,910 sztuk bydła. Podatek mięsny przyniósł do dochodu 783.380.000.

## Liczba domów w Porto Alegre

Miasto stołeczne Porto Alegre liczy obecnie 42 152 budynki, z czego przypada na samo miasto 27.490 gmachów i na dzielnicę podmiejskie 13.751. W ostatnich dwu latach zbudowano w Porto Alegre 906 budynków, w tym 521 w mieście i 383 na przedmieściach.

Wartość budynków miejskich oblicza się na 8.500 kontów. Podatek mieszkaniowy za 1936 rok przyniósł 6.800 kontów.

### Gwałtowne deszcze.

W municypalach Nova Hamburgo, S. Sebastião i Montenegro spadły tak gwałtowne ulewy, że spowodowały przerwanie ruchu kolejowego między tymi miejscowościami. Uszkodzona została linia kolejowa w pobliżu stacji Capella.

## OSTATNIE TELEGRAMY

**Nowa włoska łódź podwodna.**  
R z y m , 10 — W Spezja spuszczono na morze nową łódź podwodną, nazwaną »Temblen«. Matką chrzestną nowej jednostki wojennej była żona pewnego robotnika.

### Główny inspektor wojsk

R z y m , 10 — W najbliższym czasie będzie powołany do życia główny inspektorat sił zbrojnych Italii, na czele którego stanie ksiądz następca tronu Humbert.

### Francuski okręt »Pasteur«.

P a r y ż , 10 — W dniu 15 b. m. będzie spuszczony na wody francuski okręt »Pasteur«, który zajmie miejsce »Atlantique«, na linii południowo-amerykańskiej.

Nowa jednostka marynarki francuskiej liczy 200 metrów długości o sile 70.000 koni i przeciętnie szybkości 26 mil na godzinę.

Okręt będzie spuszczony na wodę w Saint Nazaire.

## Anglia wyda w tym roku 1,750,000,000 dolarów.

Wielka Brytania wyda w bieżącym roku na zbrojenia na lądzie, morzu i w powietrzu 350 milionów funtów, czyli około bilion 750 milionów dolarów amerykańskich. Wyda więc o 400 milionów więcej, aniżeli w roku ubiegłym, co jest rekordem w brytyjskich wydatkach wojennych w czasie pokoju. Suma ta obejmuje wydatki na flotę 625,000,000 dolarów, na armię 510,000,000 dolarów, na lotnictwo 565,000,000 dolarów i na zabezpieczenie przeciwlotnicze jak budowa schronów, fabrykacja maszek gazowych i t. d. 50,000,000 dolarów. Przewiduje jednak Anglia dalsze jeszcze wydatkowania na cele zbrojenia w sumie 360,000,000 dolarów.

Zbuduje Wielka Brytania w tym roku 40 nowych okrętów wojennych, i znacznie powiększy armię domową i terytorialną. Artyleria zaopatrzona zostanie w najbardziej nowoczesne armaty, 60 batalionów zamiast zwykłych karabinów strzeleckich otrzyma karabiny maszynowe, a pułki kawaleryjskie zostaną zmotoryzowane i zaopatrzone w automobile pancerne.

Zbudowanych zostanie kilka tysięcy nowych aeroplanów wojennych, i powiększona zostanie znacznie liczba lotnisk. Na obronę Londynu i innych miast angielskich, zbudowane będą balony, które podtrzymywane będą siłą, w które ewentualnie wpaść będą aeroplany nieprzyjacielskie przy najeździe na miasta angielskie. Wyżskolony będzie specjalny korpus żołnierzy balonistów dla kierowania i operowania tymi balonami obronnymi. Dla obrony kanału Suez zbudowane zostanie pod Genefą największe lotnisko na świecie. Genefa znajduje się w strategicznym punkcie nad morzem Czerwonym, z którego to punktu łatwo będzie bronić obu wejść do kanału.

## »Wolność religii« w Sowietach

M o s k w a , 8 — Wśród duchowieństwa prawosławnego przeprowadzono dość liczne aresztowania. W mieście Gorkij aresztowano metropolitę Teofana, w Sergaczu nad Wołgą biskupa Purlewskiego, w Wietudze — biskupa Korobowa, w Riazaniu biskupa Masłowskiego.

W Moskwie aresztowano 5 duchownych prawosławnych: metropolitę Siergieja, archpa Pitiryn Kryłowa, archpa Lebediewa, metropolitę Ływej cerkwi Witalia i metropolitę Wissariona.

## Nowe warunki osadnictwa na kolonii

### »BIAŁY ORZEŁ« w Brazylii.

Syndykat Emigracyjny zawiadomiał o wznowieniu rekrutacji osadniczej na kolonii Orzeł Biały »Agula Branca« w Stanie Espírito Santo w Brazylii.

**Zgłoszenia kandydatów.** Kandydaci ubiegający się o wyjazd na kolonię winni zgłaszać się do Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie, ulica Króla Alberta I, nr. 7, lub do jednego z oddziałów prowincjonalnych. Zgłoszenia przyjmuje także Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie, ulica Kopernika 80.

**Kwalifikacje kandydatów.** Na kolonię mogą wyjeżdżać tylko rodziły rolnicze, składające się przynajmniej z dwóch osób — męża i żony. Wiek dzieci nie odgrywa roli. Przy kwalifikowaniu pierwszeństwo mają rodziny liczące posiadające dzieci powyżej 13 lat. Do rodziny mogą być przyłączone tylko osoby z najbliższego pokrewieństwa, będące na utrzymaniu głowy rodziny, jak ojciec, matka, teść, teściowa, brat lub siostra. Żadnych innych osób, krewnych, lub znajomych do rodziny nie można dołączyć. Mogą wyjeżdżać tylko rolnicy. Osoby innych zawodów nie będą kwalifikowane.

**Koszta przejazdu.** Każdy osadnik opłaca sam koszty przejazdu, które wynoszą od osoby powyżej 10 lat złotych 667.50, od dziecka liczącego od 5 do lat, połowę t. j. złotych 333.75, od dziecka liczącego od 1 do 5 lat, ćwierć t. j. złotych 166.87. Ceny te obejmują przejazd i utrzymanie z miejsca zamieszkania w kraju na kolonię w Brazylii.

Ponadto emigrant przed wyjazdem wpłaca 500.— zł. tytułem zadatku na działkę o obszarze 25 ha. Reszta ceny działki t. j. około 610 zł. pozostaje na spłaty.

### Książeczki do nubożństwa

Zbiór bajek ze smutną, doskonałą teorią madlitu i pesni, stron 320, papier biały, oprawa solidna w płótno angielskie, cena 48000.

Anal Stróż, mały format, wydanie lukusowe.

Można zamówić w Redakcji »Ludu«, C. P. 15b, Curlyba

Z PRASY POLSKIEJ

Polscy chłopcy na Madagaskar

W Komisariacie Rządu w Warszawie złożony został wniosek o legalizację towarzystwa przyjaciół kolonizacji polskiej na Madagaskarze.

Ważące to załatwi, dochodzi do następujących wniosków: Uczestnik wyprawy badawczej na Madagaskar, zarazem uchodzący za znawcę zagadnienia emigracji poludniowo-amerykańskiej, p. Lepecki napisał w "Gazecie Polskiej", że projektowana kolonizacja elementu ludzkiego z Polski w okręgu Ankoizina na centralnym płaskowyżu Madagaskaru ma mieć charakter mieszany polsko-żydowski.

Tak więc, na Madagaskar pojadą polscy chłopcy. Będzie wśród nich w tym celu przeprowadzony odpowiedni werbunek. Zachęceni widokami szczęśliwej przyszłości w obcym kraju, sprzedają oni swoje gospodarstwa i za uzyskane pieniądze opłacają bilety kolejowe, opłatę za bilet okrętowy, opłatę hoteli i schroniska emigracyjne, opłatę lekarzy i konwojentów, zapłatę za dostarczoną im w Ankoizinie ziemię i inwentarz. (Będą tacy, co na tym zarobią, ale mniejsza z tym). A na dobitkę, nie znajdują się za morzem sami, ani w towarzystwie ludzi, pokrewnych sobie wiarą, kulturą i rasą, ale w towarzystwie żydów.

Otóż ci, co równie piękne plany o wysianiu polskich chłopów na Madagaskar sobie roją, muszą je sobie wybić z głowy. Polska opinia publiczna na urzędowym stanowisku tych planów nie pozwoli. Polscy chłopcy na Madagaskar nie pojedą, — a zwłaszcza nie pojedą w towarzystwie żydów.

Polscy chłopcy nie powinni w ogóle tam wyjeżdżać, Polska ziemia musi mieć wystarczającą ilość chleba dla Polaków. Jeżeli chodzi o emigrację na Madagaskar, to opinia polska jest zgodna co do tego, jaki element winien tam być kierowany. Elementem tym mogą być wyłącznie żydzi.

DRUTUJĄ GRANICĘ JAK MOGĄ.

Z Leningradu donoszą, o obostrzeniach jakie zanotowana na granicy

sowieckiej z Finlandią, Estonią i Łotwą. Wiasciwie obostrzenia te należy uważać za zupełnie prawie zamknięcie granicy z tymi państwami, gdyż na wet nie znaczny ruch graniczny, jaki istniał dotychczas, został całkowicie sparaliżowany.

Nie tylko pociągi, które przekraczają granicę, są bardzo uważnie szczegółowo rewidowane, ale i pasażerowie poddawani są bacznej obserwacji już w podróży oraz skrupulatnemu badaniu na granicy. Ilość posterunków nadgranicznych sowieckich ulega znacznemu zwiększeniu. Jak stwierdzają czynniki dobrze poinformowane, obostrzenia nadgraniczne spowodowane zostały faktem, że właśnie przez tę granicę, jakkolwiek mocno strzeżoną, przedostawały się dotychczas na szeroki świat, najbardziej dyskredytujące wiadomości o życiu wewnętrznym Z.S.R.R.

TONAŻ POLSKIEJ FLOTY PRZEKROCZYŁ 100 TYSIĘCY TON.

Po zarejestrowaniu przybyłych do Gdyni dwóch statków bunkrowych stacji pływających, tonaż polskiej floty handlowej, obejmujący statki morskie handlowe i rybackie oraz jednostki portowe, przekroczył 100.000 ton rej. brutto.

Jeśli weźmiemy pod uwagę tonaż statków zamówionych, znajdujących się w budowie, oraz projekty inwestycyjne i na przyszłość, należy żywić nadzieję, że drugie 100.000 ton zostanie osiągnięte w czasie o wiele krótszym, aniżeli cyfra początkowa. Tonaż statków w budowie wynosi już bowiem około 50.000 ton rej. brutto.

Rzeczy ciekawe

Pierwsze miejsce w produkcji ziemniaków zajęli Niemcy drugie — Polska; trzecie Francja; czwarte Czechosłowacja. Na dalszych miejscach znajduje się dopiero Bułgaria, Węgry, Łotwa, Litwa i Szwajcaria.

Największą sensacją świata są naukowe doświadczenia prof. Gerricka na uniwersytecie w Kalifornii. Przekonał się, że roślina, hodowana nie w ziemi, lecz w wodzie, o wiele

prędzej i łatwiej się rozwija. Wprawdzie buntuje się przeciwko tym próbom zboże, ale za to wszelkie warzywa zdają świetnie egzamin. Dość powiedzieć, że pomidor w ciągu roku owocuje aż 9 razy. Oczywiście mieli być świadkami epokowego przewrotu w tym zakresie?

Dla dogodzenia smakoszom, by potrawy miały wygląd početnějszy, wymyślił jakiś chemik amerykański sposób odżywiania kur, które w następstwie tego znoszą jajka z żółtkiem zabarwionym już z natury na czarno, zielono, niebiesko i t. p. Zapewne tak samo kolorowo musi być w głośnie owoce chemika, który zamiast pożyteczniejszych wynalazków, chce schlebnieć głupocie ludzkiej.

Chirurgów całego świata zaciękała wiadomość z Londynu, że pierwszy szpital, operując człowieka, który w katastrofie doznał złamania dwu żeber, spróbował zastąpić je żebrami zrobionymi z niealumiowego szkła. Po pewnej próbie ta udała się, jest możliwe, iż lekarze przy operacji będą ją naśladowali.

W szkołach angielskich nakazano obowiązkowo uczenie chłopców szycia, gdyż zaobserwowano letną bezradność mężczyzn w wypadku oderwania się choćby guzika.

PRZYKRA PRZYGODA CYRKOWCA

Niezwykły wypadek zdarzył się podczas przedstawienia w cyrku warszawskim.

Jeden z cyrkowców, Markowicz, wykonał trudną sztukę zgięcia się we dwoje, polegającą na tym, że głowa miała dostać do stóp, stojących na podłodze.

Sztuka została świetnie wykonana, a Markowicz otrzymał zasłużone brawa i oklaski. Jednakże ze zdziwieniem zauważono, że cyrkowiec pozostał nadal w tej pozycji i mimo wysiłków, nie może się wyprostować.

Na arenę zbiegli się lekarze, lecz wszelkie usiłowania sodejki. Markowicza było bezcelowe. Niefortunne cyrkowca przewieziono do szpitala, gdzie stosowano różne sposoby, a nawet elektryczność. Mimo tych starań, Markowicz pozostał zgity w dwoje

DR. E. TEMPSKI LEKARZ

Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Pańskiego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalność: Choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne. Leczenie ran i zryłaków przez najnowsze metody.

DR. Janina Wątrobianka Choroby dziecięce i kobiece Porody.

KLINIKA OGÓLNA Wyjazdy na kolonie Konsultorium i rezydencja MALLET NAJLEPSZA KLINIKA. Lekarz ze szpitala Santa Casa

Stywno lekarstwo HAEMATOGEN DRA HOMMELA



rozpowszechnione poczym świecie już od 85 lat działa znakomicie przeciw: Anemii, Sklerozie, Słabotom, Malarrii, Neurastenii, grypie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym skrofulom, astenii i t. d.

Lekarstwo HAEMATOGEN D-ra Hommela działa skutecznie.

Dra Regina Kleemann Lekarz - Dentysta dyplomowana

przez Uniwersytet Pański. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie swej specjalności najnowszymi aparatami. Ceny dostępne wszystkim. Konsultorium: Pracza Tiradentes Nr. 401. nad Apteką Tiradentes.

Apteka Tiradentes

Aptekarz Kuno Kleemann Jedyna POLSKA APTEKA w Kurytybie. Największa i najtańsza w Stanie Parana. Carityba Pracza Tiradentes Nr. 393 Telefon 1084.



leczy reumatyzm, bóle w pierśsiach, ból zębów, uszu, nowralgię, kolki, świeżo rany i t. p. Lekarstwa używa się przez nacieranie.

Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszające się w "LUDZIE".

Nowojorska wystawa światowa w roku 1939

będzie czterokrotnie większa od likwidowanej obecnie paryskiej.

Cała Ameryka żyje obecnie pod wrażeniem światowej wystawy, jaka odbędzie się w roku przyszłym w Nowym Jorku, dla uczczenia 150 rocznicy wyboru pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wystawa ta urządzona zostanie kosztem 150 milionów dolarów na przestrzeni 1217 akrów. Wystawa pomysłiana jest z rozmachem iście amerykańskim i ma wyrzucić na 50 milionach zwiedzających potężne wrażenie. — Przykładem gigantyczności wystawy będzie symboliczna wieża wysokości 50 pięt.

Wystawa nowojorska będzie cztery razy większa od wystawy paryskiej i mieścić się będzie w 700 specjalnie wzniesionych pawilonach. Dotychczas zgłosiły swój udział 62 państwa, choć do Ligi Narodów, gdy była u szczytu swego rozwoju, należały tylko 34 państwa. Każde z tych państw urządzi w Nowym Jorku swoją wystawę we własnym jednym pawilonie. Jest to ciekawy wynik wystawy paryskiej, która zgodnie z konwencją międzynarodową organizowana była w ten sposób, że ekspozycja jednego państwa mogły się znajdować w kilku miejscach wystawy w odpowiednich grupach brązowych. Ten system jednak nie wytrzymał próby życia i Ameryka pierwsza robi świadomy wyłom w konwencji wystawowej.

Trzy kategorie państw. Państwa biorące udział w wystawie, można podzielić na 3 kategorie: znajdzie to wyraz w powierzchni wystawowej, jaką zajmą te państwa w Nowym Jorku. I tak wielkie państwa wystawią będą na przestrzeni 10,000 metrów kwadratowych, średnie zajmą przestrzeń 5,000 metrów kwadratowych, wreszcie małe 1,000 m. kw.

Polska weźmie udział na przestrzeni 5,000 m. kw i pawilon nasz znajdzie się między Holandią i Ligą Narodów, jako drugi od centrum i w sąsiedztwie Włoch. Za Ligą Narodów wystawia Egipt, Węgry i Niemcy. Naprzeciw naszego pawilonu wystawia się ogrodnictwo amerykańskie, co jeszcze bardziej podnieśnie stronę dekoracyjną pawilonu polskiego, który znajdzie się wśród prawdziwego morza kwiatów.

Oryginalność Ameryki. W najbliższym czasie rozpłyną

zostanie w Polsce konkurs na budowę naszego pawilonu. Warto zaznaczyć, że amerykańskie występują z pewną rewolucyjną pojęciem nawet wtedy, gdy chodzi o samą technikę wystawiania. Pawilony będą bowiem bez okien i cała wystawa urządzona będzie przy sztucznym świetle, co jeszcze bardziej podkreśli jej oryginalność i epokowe nastroje wśród zwiedzających. Sama wystawa, jak i wszystkie pawilony otwarte będą do godziny 10 wieczorem. Przez zastosowanie specjalnych maszyn pawilony będą wewnątrz odpowiednio oświetlane. Organizatorzy spodziewają się, że wystawę zwiedzi 50 milionów osób, w tym 3 miliony z Ameryki Południowej.

Wszystkie państwa reprezentują na wystawie światowej w Nowym Jorku swój dorobek w trzech głównych dziedzinach wystawy: 1) społecznym z projektami organizacji społecznej na przyszłość; 2) kultury, obejmującej sztukę i naukę; 3) gospodarczym, przedstawiającym szczytową produkcję każdego kraju i małe targi. Tam zaprezentuje również Polska bogaty wachlarz produkcji eksportowanej w

Judka Barmat, »Stawisky belgijski«, ZMARŁ W WIEZIENIU.

W więzieniu brukselskim — jak donosiliśmy — zmarł Judka Barmat, jeden z największych rekinów z poróżd między narodowych aferzystów. Zmarł w kilka dni później po wydaniu go przez władze holenderskie władzom belgijskim.

Barmat był jakby »belgijskim Stawiskim«, z którym miał między innymi wspólne pochodzenie żydowskie. W pierwszych zaczątkach swojej kariery zajmował się zbieraniem szmat i ten pociąg do brzydkich rzeczy towarzyszył mu przez całe życie.

Judko (imię Juliusz dorobił sobie później) urodził się na Krymie jako syn biednego rabina, którym także miał zostać w myśl życzeń ojca. Młodego Judkę ciągnęło jednak do »ge sztetu«. Odechował więc z domu, docierając w swych wędrówkach do

nastawieniu dla całego świata, a nie jakby można przypuszczać ograniczonego wyłącznie do itak najchłodniejszego z wszystkich rynku amerykańskiego.

Polonia amerykańska odnosi się do tej imprezy z dużą sympatią i rzuciła na łamy swej potężnej prasy hasło: »Każdy polak świątynie do polskiego pawilonu 5 amerykańców«.

Według dotychczasowych obliczeń pawilon polski winno zwiedzić 2 miliony osób. Przy odpowiedniej jednak propagandzie zwiedzi go ponad 20 milionów osób, to też doniosłość momentu propagandowego nie potrzeba podkreślać. Na wystawcach polskich ciężki będzie specjalny obowiązek odnoszący się głównie do sprawnej obsługi informacyjnej, ujętej rzeczowo i przygotowania nieetychalnie wielkiej ilości druków. Dowodem tego niech będzie choćby fakt z jaką troską jedno z wielkich mocarstw europejskich przygotowuje bogato ilustrowaną broszurę propagandową, której własny koszt nakładu wyniesie 2 złote, lecz nakład obliczony jest na 20 milionów egzemplarzy. Jest to do wodem, że tylko koszt wydania jednej książki propagandowej, która będzie rozdawana bezpłatnie zwiedzającym, wyniesie 40 milionów złotych, nie mówiąc już o kosztach udziału w samej wystawie.

Łodzi, gdzie nabył wykształcenie handlowe.

Cel młodego Barmata był jeden: stać się bogatym człowiekiem!... Celowi temu poświęcił wszystkie, nie krapując się żadnymi skrupułami. Dostawca się do Holandii zajmuje się tam skupowaniem szmat i starzyzny, na czym dorabia się początków swojej fortuny.

Później przetrza się Barmat na inne dziedziny handlu i w roku 1911 jest już milionerem, stojąc na czele założonego przez siebie towarzystwa handlowego.

Główną podstawą majątku Barmata staje się jednak wojna. W r. 1916 zakłada towarzystwo importowe, wywołując towary do Niemiec, na czym zarabia ogromną fortunę.

Po wojnie Barmat główną swoją

działalność rozwija w Niemczech, korzystając z rozluźnienia niemieckich obojętając przez wojnę i rewolucję. Wchodzi w porozumienie z wysokimi dygnitarzami młodej republiki. W przeciągu kilku lat dokonuje o szustw na sumę przeszło 40 milionów marek. Weigłnity w całą aferę pruski minister poczty popelnia samobójstwo.

Dodać należy, że oszustwa Barmata były doskonałym materiałem propagandowym dla Hitlera, któremu sporczyły wielu zwolenników i dużo pomogły w dojściu do władzy.

Barmat, po odsiedzeniu kilku lat więzienia, wydany z Francji i z Szwajcarii, osiedla się w Belgii. Aferę przez niego »nakręcaną« przybiera coraz większe rozmiary. Na afarach tych Bank Belgijski traci obryzmie sumy wskutek udzielania Barmatowi pożyczek względnie pokrywania fałszywych asygnat, wydawanych przez oszust.

Wykrzyk całej afery wywołuje olbrzymi skandal polityczny w Belgii

wykorzystany szczególnie przez Degrella i jego »Reksistów« w walce z rządem Van Zeelanda. Premier, który tak duże usługi oddał Belgii, musi ustąpić gubernator Banku Belgijskiego idzie na przymusową emeryturę, na której zmarł przed kilku tygodniami, a jeden z emerytowanych generałów popelnia samobójstwo.

Barmat ucieka do Holandii. Ponieważ jest ożeniony z żydówką holenderską ma nadzieję, że władze holenderskie nie wydadzą go Belgii jako męża obywateli holenderskiej. Staje się jednak inaczej. Holandia przed mniejszą misją wydała Barmata Belgii, gdzie miał stanąć przed sądem.

Nagła śmierć spowodowana między innymi używaniem życia, uwalnia aferzystę od wymiaru sprawiedliwości ludzkiej.

Jeden z największych europejskich aferzystów zabrał swe tajemnice do grobu, ku zadowoleniu tych, których by mogła skompromitować rozprawa sądowa...

PODZIAŁ INDYJ HOLENDERSKICH PROJEKTUJĄ JAPONIA I NIEMCY

Dziennik »Le Temps« zamieścił alarmujący artykuł p. Jakoba Bardoux w sprawie projektowanego przez Japonię i Niemcy podziału między siebie Indyi holenderskich (Borneo, Jawa, Sumatra i szeregi innych mniejszych wysp), p. Bardoux pisze:

»Traktat niemiecko-japoński zawiera tajne klauzule. Niemcy rezygnują na rzecz Japonii ze swych przedwojennych posiadłości kolonialnych na Oceanie Spokojnym i w Chinach, zabranych przez Japonię po wojnie światowej. W zamian Japo-

nia przyrzeka Niemcom, że po podboju i opanowaniu Chin, podzieli się z Niemcami Indiami holenderskimi. Wszystkie bogactwa naturalne Indyi, jak nafta, cukier, kauczuk i t. p. będą podzielone w równych częściach pomiędzy dwa mocarstwa«.

Rewelacje paryskiego dziennika wywołały wielkie wrażenie, głównie we Francji, Anglii i Holandii, których interesy na Dalekim Wschodzie stają się coraz bardziej zagrożone przez podbojowe dążenia Japonii i Niemiec.

TO I OWO

Milion samochodów posiadają Niemcy.

Przewidywany bilans motoryczny Niemiec za 1937 rok, wykazuje, że Liczba samochodów osobowych przekroczyła w tym roku milion. Liczba motocykli wzrosła do 1,3 miliona Liczba samochodów ciężarowych do 820.000.

1.000 000 wypadków samochodowych w ciągu roku w USA.

Statystyka amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych podaje, że w ciągu 1937 roku zgineło w wypadkach samochodowych na terenie Stanów Zjednoczonych 40.300

osób osób, a 1.060.000 osób odniosło rany.

Takich wleceń.

Dwadziesiąte dziecko powiła pewna Włoszka, co tak uradowało Mussoliniego, że kazał zaraz dać jej licenzję, a bardzo biednej rodzinie obszarne i komfortowe mieszkanie, a ojcu tytuł przyszłych żołnierzy dobrą posadę.

Szkot jako narzeczony.

Ojciec córki na wydaniu: A wiesz, drogi zięciu, daję mej córce piękną posag, cóż pan wzamian za to może zaoferować? Narzeczony szkot: Mogę państwu pokwitowanie!...

## Bezpłatny Kurs Przygotowawczy do SZKÓŁ RZĄDOWYCH

zostaje otwarty przy bursach CZP. w Kurytybie dnia 15 marca 1938 roku dla kandydatów mających zamiar wstąpić w roku 1939 do jednej ze średnich szkół brazylijskich.

Warunki przyjęcia są następujące:

1. Ukończone 10 lat życia.
  2. Umiejętność czytania i pisania w języku portugalskim.
- Uczestnicy Kursu będą umieszczani w bursach CZP. (żeńskich lub męskich), gdzie zostaną otoczeni należytą opieką wychowawczą.

Opłata za utrzymanie w bursie (męskiej lub żeńskiej) wynosi 95000 miesięcznie.  
Dla kandydatów (tek) zdolnych, a niezamierzających przeziścić zniżki.

Zarząd CZP.

### WAŻNE!

**WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA**  
Profesora Eliasza Metynowskiego z prawami rządowymi.

Po roku nauki wydaje świadectwa z przedmiotów wymaganych przez prawo nauczania, na posadę profesora (provisorio) i ważne na całą Brazylię.

Przygotowuje buchalterów z prawami rządowymi i wydaje dyplomy ważne na całą Brazylię.

Nauka do egzaminów wstępnych rozpoczyna się 15 stycznia. Można zapisać dzieci od lat 12.

Nauka do buchalterów rozpocznie się 15 lutego.

Wszelkich informacji udziela się w wyżej wymienionej Szkole: **Rua Commend. Araujo 276**

Telefon 1-1-5-3, Curitiba.

### Dr. Carlos Moreira

Okulista, Profesor fakultetu medycznego

Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. Konsult.: Avenida João Pessoa 68, nad apteką

Avenida od 10 — 11 i od 3 — 5

po południu.

R.: V. de Nacar 809, Tel. 5-8-8

Dr. Janina Furmaniak

Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.

Mówi się po polsku.

Rua Paula Gomes 218.

### Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach.

Klinika ogólna. Leczy specjalnie choroby skóry, weneryczne, pęcherza i włosów.

Klinika dla dzieci. — Leczy zyski oraz rany na nogach bez operacji.

Konsultorium: Nad apteką

Avenida... przy Avenida

João Pessoa 68. Przyjmuje od

10 do 12-tej i od godz. 4-jej

do 6-jej. — Telefon 8-7-5.

Rez. Rua Commendador

Araujo 970. — Telefon 424.

## MAKA ŻYTNIA

### 'Commum' i 'Integral'

### PETLOWANA I GRUBA

Po zbadaniu jej w Laboratório de Análises do Instituto do Paraná pod numerem 472/272, okazało się, że jest ona zupełnie dostosowaną do wymagań organizmu. Może być zatem używana codziennie.

Podajemy do wiadomości Szan. Piekarzom oraz zainteresowanym żytnim chlebem **'INTEGRAL'**, że posiadamy zawsze na składzie jakąkolwiek ilość tej maki.

**Todechini & Irmãos**

Avenida 7 de Setembro, 3029 — Tel. Fortão 3548  
Curitiba, Paraná



FABRYKA GWOŹDZI

**'CENTRAL PARANAENSE'**

Właściciele: Max Rosenmann & Filho

Rua do Rosário 3 i 7 — Curitiba

Lista cen gwoździ „Ponta de Paris”

Ceny hurtu w detalu — 2 kg. paczkach, gwarantowane.

Friera Francesa	6 X 7 — 8\$000	11 X 12 — 13 — 7\$000	16 X 24 — 5\$600
	7 X 7 — 8\$000	12 X 13 — 15 — 6\$400	17 X 27 — 30 — 5\$000
	8 X 8 — 9 — 7\$800	13 X 16 — 18 — 6\$000	18 X 33 — 36 — 4\$800
	9 X 11 — 12 — 7\$400	14 X 18 — 5\$800	19 X 36 — 4\$600
	10 X 11 — 7\$200	15 X 21 — 5\$700	20 X 42 — 48 — 4\$500

Ceny niżej podane ważne są do końca miesiąca. Sprzedajemy po cenach korzystnych hurtowo i detalicznie. Naczynia kuchenne emaliowane i aluminiowe, żelastwa, szkła i inne sprzęty domowe.

### POLSKI HOTEL „RIACHUELO”

Właściciel LEOPOLD RAYNAK

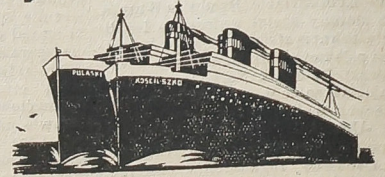
Rua São Francisco, 111, róg Rua Riachuelo.

34 pokoi urządzone z wszelkimi wygodami i higieną. Kuchnia pierwszorzędna.

Przyjmuje się przyjezdnych, pensjonistów jak i stałych gości.

Ceny są niskie.

## Gdynia - Ameryka



LINIE ŻEGLUGOWE S. A.

LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA  
Reprezentanci na Brazylię: Lampart & Holt Line  
Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pocztowymi:

»Pułaski« i »Kościuszko«

Rozkład jazdy Z Polski do Ameryki Południowej: **KOŚCIUSZKO** • **PUŁASKI**.

Odjazd z Gdyni data

Przyjazd do Kiel-Holtonau

Przyjazd do Rio dnia

Przyjazd do Santos

Rio Grande do Sul

Przyj. do Montevideo

Przyj. do B. Aires

Odjazd do Europy: **KOŚCIUSZKO** • **PUŁASKI**.

Odjazd z B. Aires

Przyjazd do Santos

Przyjazd do Rio

Przyjazd do Victorii

Przyjazd do Boulogne

Przyjazd do Kiel

Przyjazd do Gdyni

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają Oddziały Syndykata Emigracyjnego w Warszawie

Agencja Poloneza de Viagens  
Avenida Rio Branco, 19, Rio de Janeiro.

Agencja Poloneza de Viagens  
Rua Libero Badaró, 561-2-a sobroloja, telefon 2-9851.

— São Paulo.

Firma **BRAZPOL** (Emiliano & Mazurek) Kurytyba, Praça Santos Andrade 43. C. Postal, 111. T. 1761.

L. Wilkoszyński, rua Siqueira Campos 1170, Caixa Postal 166 — Porto Alegre.

Naprzód sprobujcie »ATLANTYKA - EXTRA« ze srodu polskiego, a stwierdzicie szybko, że niema lepszego piwa, jak z Browaru „ATLANTYKA” w Kurytybie, Avenida Iguassú nr. 153 — Telefony: 790 lub 791.

ELIGIA WACHNOWSKA

## Zwycięskim Szlakiem

(Powieść historyczna na tle 1919 i 1920 roku)

— Nie wiedziałem, że piękna Pani ma taką sympatię dla Piłsudskiego, ale on nie oceni tego daru! — gdy to mówił, grymas jakiś ni to niechęci, ni to nienawiści wykrzywił jego twarz. — O, Pani róże zostały przez kółka powozu zgniecione. Czyż nie lepiej było dać je mnie? Ocenilibym je lepiej, o wiele lepiej? — Mówiąc to, pochylił się ku Ali.

Niemal ze wstrętem odsunęła się od niego.

— Jak Pan może nawet porównywać! zawołała gniewnie — jak można! jak można tak lekceważąc mówić o Naczelnym Wodzu!

— Odkądże to wrzuciło się w Pani takie uwielbienie dla Piłsudskiego?

Na te słowa błyskawicznie gniewa strzeliły z oczu pięknej kobiety:

— Od tej chwili, gdy się przekonałam o Jego wielkości, o Jego geniuszu i bohaterstwie! Wówczas zrozumiałam dopiero, jakimi bezwartościowymi ludźmi wy jesteście!

— Czy mogę prosić o skonkretyzowanie tego? Wy — z niescho dzącym z ust uśmiechem ironii za pytał Zdanowicz.

— Wy — powtórzyła Ale — Wy wszyscy, którzy politykę uprawiacie przy koniaku lub szampanie, Wy, którzy tworzyacie i nalezycie do różnych partii po to, by przy ich pomocy zdobyć jakąś korzyść dla siebie, — Wy, którzy nie nie obchodzą Ojczyzna, tylko to, jakie stanowisko w tej Ojczyźnie zajmiecie.

— Po raz pierwszy słyszę Panią tak poważnie mówiącą! Czy królowa salonów nie ma czasem zamiaru rozpocząć kariery politycznej?

— Mówi Pan, że nie słyszał

mnie tak mówiącą. No tak — ja, niestety, dopiero teraz przejrzałam i zdałam sobie sprawę jaką nicością jest moje życie. A jaka ohyda (nie waham się użyć tego słowa) jest życie tych wszystkich, którzy w imię hasel politycznych załatwiają swoje bardzo osobiste interesy. Jakież to wszystko wstrętne!

— W takim razie może Pani teraz scharakteryzuje grupę osób, do których ja należę, gdyż w tej, którą Pani przed chwilą określiła — miejsca dla mnie nie ma. Wszystkim wiadomo, że do żadnej partii nie należę i polityka bardzo mało mnie obchodzi.

— Ala uśmiechnęła się złośliwie: — Jeżeli Pan o to prosi, to mogę również scharakteryzować grupę, do której Pan należy.

— Proszę, jestem bardzo ciekaw.

— Takich jak Pan, określić można mianem Nierobów, Wielkich (przez duże W) Nierobów. Bo Wy, wielcy jesteście w tym swoim nieróbstwie, w tym nieinteresowaniu się niczym, poza swoimi, osobistymi sprawami. Choćby i teraz oto powraca zwycięski Wódz, ludzie szaleją z radości, a Pan, Pan patrzy na to, co się dzieje na ulicy, jak na nudne przedstawienie i na pewno myśli w tej chwili o wieczornym baccharacie, lub o jakiejś kobiecie, z którą Pan ma lub zamierza mieć romans. Cóż to Pana obchodzi, że gdzieś daleko ludzie się biją, umierają za Honor i Ojczyznę, że śmiercią swą okupują wolność i wielkość tej Ojczyzny? Co to Pana obchodzi? Pan czuje się wygodnie w swoim komfortowym mieszkaniu, lub przy zielonym stoliku w klubie, pijąc stare, dobre wino.

— Wielki Nierób. Co cóż

(23)

Wy robiecie? Jedyne wasze zajęcie to obliczanie kapitałów. To jedno robiecie Wy: — Pan, mój mąż, i inni wam podobni.

— Odkądże to Alu, tak zmieniaś swoje zdanie? — zabrzmiał spokojny głos Orskiego.

— Od dłuższej już chwili stał w progu drzwi, wiodących na taras i słyszał niemal całą rozmowę żony ze Zdanowiczem. Teraz zbliżył się do nich i zimnymi, wyblakłymi oczami, spojrzął na Alę:

— Jeżeli nas nazywasz nierobami — zaczął mówić powoli — to i siebie również tak musisz nazwać. Bo cóż Ty robisz? Ja przynajmniej, o Twojej pracy nie wiem.

— Żal, który wzbierał w Ali do męża od pamiętnego ranka po bankiecie — żal do niego, połączonej z tęsknotą za Wolicem, który w jej wyobraźni był teraz nie tylko tym, którego kochała — lecz jednocześnie uosobieniem tych innych ludzi, ludzi idei — wybuchnął nagle z niepowstrzymaną siłą.

— Nie pracuję, tak, nie pracuję! Jestem nierobem, wiem o tym! Ale to Ty go ze mnie zrobieś! — zawołała, z nienawiścią patrząc na męża. Nienawiść ta, tak ją zaślepiła, że nawet nie zwracała uwagi na obecność Zdanowicza! — Tak, to Ty — powtórzyła. — Gdyby nie Ty, byłbym napewno sanitariuszem, a jeżeli nie, tobym w każdym razie pracowała — obojętne jak i gdzie. A tak, co? Mam salony, piękne salony, ale ja się w tych salonach duszę!

— Ani jeden męskul nie drgnął w twarzy Orskiego, tylko w oczach jego przeleciał jakiś niedobry błysk, lecz zgasł natychmiast.

— Wzburzona jeste, Alu, bardzo wzburzona. Radziłbym, byś została sama i uspokoiła się. A że to my jesteśmy powodem tego wzburzenia, więc pozostaje nam ulotnić się. Wtedy, mam nadzieję, powróci Ci Twój spokój.

— Nie czekając na odpowiedź zo-

ny, Orski wziął pod ramię Zdanowicza, mówiąc:

— Chodź, pokażę Ci cudowne miniatury, które udało mi się wyjątkowo korzystnie nabyć. Umieściłem je w swoim gabinecie.

— Obejrzą je z chęcią — odparł Zdanowicz, ukłonił się przed Alą i z Orskim opuścił taras.

Nawet nie spojrzała na nich. Bezmieślnie patrzyła na tłum, odpływający w stronę Belwedera.

Oczami wyobraźni widziała Wolica. Gdzieś na dalekiej Ukrainie walczy on, jeden z tysięcy żołnierzy polskich — żołnierzy, kochających Ojczyznę nade wszystko i uwielbiających swego Wodza.

— A ty jesteś Nierób, Wielki Nierób — przypłynęła myśl.

Tak bardzo jest jej źle, tak źle...

Któregoś dnia wstąpiła do Woliczowej, sądziła, że dowie się czegoś o Romanie. I nie zawiodła się. Po paru obojętnych zdaniach, zapytała:

— Jakże ma Pani wiadomości od Romka? Czy często pisze?

Na wspomnienie syna, twarz Woliczowej rozjaśniła się promiennym uśmiechem.

— Pisze często, na ile mu tylko czas pozwala. Ostatnio pułk jego ciężką poniósł stratę: pod Malinem, gdzie stoczyli ciężką walkę, zginął szef sztabu brygady — rotmistrz Stanisław Radziwiłł. Również pod Malnem został ranny dowódca pułku, major Orlich-Dreszer. Mimo wielkiego upływu krwi — kierował bojem nadal. Romek nie ma słów zachwyty dla swego dowódcy. — To bohater — pisze o Dreszerze. Zawsze na przedzie mają swego dowódcę, dzieł z żołnierzami największe niebezpieczeństwo. Żołnierze Dreszera walczą bohatercko i umierają bohatercko. Jak pisze Romek: — Trzymali kawalerski fason.

— A teraz gdzie jest Romek? — Jeden z pierwszych do Kijowa wjechał, a teraz pułk jego jest na zasłużonym odpoczynku w Michajłowce.

Woliczowa umilkła, po chwili

odezwała się nie patrząc na Alę:

— Nie wiem, czy Pani wie o tym, że Romek zaręczył się.

Coś, jak ukłucie szpilczki, ostrej szpilczki, zagłębiającej się w serce:

— Tak? No to życzę mu szczęścia, prawdziwego szczęścia — mówi cicho Ala. Stara się powiedzieć to spokojnie, ale głos zupełnie niepotrzebnie drży.

Woliczowa patrzy w pobladał twarz Ali.

— To dziwne, myśli, jakie to dziwne. — Ode mnie dowiedział się Romek, że Ala wyszła za mąż, a teraz ona dowiaduje się ode mnie o jego zaręczynach.

— Czy mogę wiedzieć, kto jest jego narzeczoną?

Jakiś uśmiech nieokreślony przesuwają się przez twarz Woliczowej.

Znowu to samo pytanie: Wówczas syn zapytał: — kto jest jej mężem? A teraz ona pyta: Z kim się zaręczył?

— Zofia Wituszewska, pielęgniarka. Bardzo miła i dobra dziewczyna. Kocha Romka bez granic. Odpowiada mi często, gdyż pracuje w szpitalu Ujazdowskim.

Jeżeli czasem się jeszcze ludziła, że może, może Romek do niej powróci — tej chwili złuda ta ulęgała.

Pokochoł inną.

Cierpiad, rozpaczad, zapomniał. Takim już jest życie!

Lecz czemu teraz ona ciągle o nim myśli, czemu? A może to nie żal za Romanem, lecz żal za utraconą miłością, żal za bezprowrotnie straconą, czystą, jasną miłością. Nie wie... wie jedno, że jest jej bezgranicznie źle.

Juz pusto na ulicy, odpłynęły tłumy... Tylko dalekim echem dotują, na cześć zwycięskiego Wodza wznoszone, okrzyki.

(Ciąg dalszy nastąpi)